



Konrad Lipiński¹

 <https://orcid.org/0000-0001-5342-4905>

Jak sprzeciwić się prokuratorskim sprzeciwom? Przyczynek do rozważań o pozycji prokuratora na sądowym etapie postępowania karnego²

How to Oppose Prosecutorial Objections?

A Contribution to Discussion on the Position of the Prosecutor
at the Judicial Stage of Criminal Proceedings

1. Pogłębiająca się nierówność stron postępowania karnego

Proces karny jest walką jednostki ze zbiorowością. Sam ten fakt generuje poważne niebezpieczeństwo, że walka ta będzie nierówna, skoro za jedną ze stron stoi aparat państwowy, a co więcej – aparat ten służył do zbudowania całej sprawy i zgromadzenia materiału dowodowego jeszcze przed skierowaniem aktu oskarżenia do sądu. O ile jednak trudno byłoby w tym kontekście racjonalnie oczekiwać równości stron w postępowaniu karnym, o tyle oczekiwanie równości broni, jaką strony te się posługują, jest już ze wszech miar uprawnione³.

¹ Konrad Lipiński – dr, Katedra Prawa Karnego Materialnego, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski, adwokat / Ph.D., Chair of Substantive Criminal Law, Faculty of Law, Administration and Economics, University of Wrocław, attorney. Wkład/Contribution: 100%.

✉ konrad.lipinski@uwr.edu.pl

² Opracowanie stanowi rozbudowaną wersję wypowiedzi przygotowanej przez autora na potrzeby wystąpienia 13 grudnia 2024 r. w trakcie 7 Krakowskiego Forum Karnistycznego, odbywającego się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, w ramach panelu: „Czy decyzje procesowe prokuratora mogą ograniczać sąd w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości? Perspektywa modelowa i zmiany ustawodawcze”.

³ C. Nowak, *Zasada...*, s. 39; zob. M. Wąsek-Wiaderek, *Zasada...*

Trudno byłoby polemizować ze spostrzeżeniem, że w ciągu ostatnich kilku lat pozycja prokuratora w postępowaniu karnym została na kilku frontach wzmocniona. Jego dominacja w ramach postępowania przygotowawczego, gdzie pełni funkcje śledcze (choć modelowo wcale tak być nie musi⁴), szczególnie nie razi; na tym etapie postępowania to prokurator przedstawia się wszak jako jego gospodarz (*dominus litis*). Problem pojawia się jednak na etapie sądowym oraz w ramach czynności sądowych postępowania przygotowawczego. Na tych odcinkach procesu prokurator, modelowo rzecz ujmując, jest wszak już tylko stroną, rolę gospodarza zaś – na stałe lub na chwilę – przejmuje sąd.

Kolejne uprawnienia przyznawane prokuratorowi – przede wszystkim, choć nie wyłącznie, w ramach nowelizacji Kodeksu postępowania karnego⁵ z lat 2016–2022 – stawiają go nie tylko w pozycji superstrony postępowania karnego⁶, ale wręcz supersądu. Aktualnie obowiązująca regulacja prawna przewiduje sytuacje, w których:

- 1) prokurator ma więcej uprawnień niż oskarżony (np. wyłączne uprawnienie do wnioskowania o uchylenie postanowienia o nadaniu statusu świadka *incognito* – art. 184 § 8 k.p.k.),
- 2) przysługujące mu uprawnienia są kategorycznie tożsame, lecz „mocniejsze” niż te, którymi dysponuje oskarżony (np. domniemanie uwzględnienia wniosków dowodowych zawartych w akcie oskarżenia – art. 405 § 3 pkt 1 k.p.k.; uprzywilejowany dostęp do akt postępowania sądowego – art. 158 § 1 k.p.k.),
- 3) prokurator jest zrównywany w kompetencjach z sądem (w ramach wnioskowania do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości – art. 37 § 1 k.p.k.),
- 4) prokurator zyskuje uprawnienia tamujące orzeczenia wydane przez sąd (sprzeciwy wstrzymujące: art. 257 § 3 k.p.k., art. 154 § 1 k.k.w.⁷, art. 162 § 2 k.k.w., art. 43l § 1a k.k.w.),

⁴ Zob. K. Kremens, *Prokuratura...*, s. 12 i n.; K. Kremens, *Powers...*, s. 74 i n.; T. Weigend, *A Judge...*, s. 380.

⁵ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 2024, poz. 37, dalej: Kodeks postępowania karnego, k.p.k.

⁶ Określenia tego używa względem prokuratora H. Kuczyńska, opisując jeden z elementów konstytutywnych ustawowego modelu procesu karnego decydujących o jego autorytarnym charakterze w postaci zwiększenia uprawnień egzekutywy w procesie karnym, czyli „podniesienia miecza” – H. Kuczyńska, *Autorytarny...*, s. 31.

⁷ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy, Dz.U. 2024, poz. 706, dalej: Kodeks karny wykonawczy, k.k.w.

- 5) prokurator zyskuje uprawnienia uniemożliwiające wydanie sądowi określonych orzeczeń (sprzeciwy blokujące: w odniesieniu do wydania listu żelaznego – art. 281 § 2 k.p.k. oraz wyłączenia jawności postępowania – art. 360 § 2 k.p.k.),
- 6) prokurator ma możliwość niepodporządkowania się decyzjom sądowym (odmowa przesłania akt postępowania przygotowawczego w przypadku wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia – art. 330 § 4 k.p.k.).

2. Wiążący sprzeciw prokuratora – ujęcie systemowe

O ile z perspektywy modelowej zapewne stwierdzilibyśmy, że najbardziej destrukcyjne są sprzeciwy blokujące oraz możliwość odmowy przesłania akt, o tyle z uwagi na stopień ingerencji w prawa i wolności obywatelskie największą doniosłością charakteryzują się z pewnością sprzeciwy wstrzymujące. Dlatego to właśnie sprzeciwom⁸ warto przyrzeć się nieco bliżej, w pierwszej kolejności zadając pytanie, z czego wynika ich wspomniana destrukcyjność. Można wymienić przynajmniej trzy takie przyczyny.

Po pierwsze, dodatkowo pogłębiają one nierówność stron w postępowaniu przed sądem, a nadto kreują stan nierówności broni, uderzając w ten sposób w standard rzetelnego procesu karnego. W postępowaniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania jedna ze stron (i tak

⁸ Mowa tu rzecz jasna o znanych Kodeksowi postępowania karnego sprzeciwach rozumianych jako „oświadczenie woli strony bądź uczestnika postępowania, mające na celu sprzeciwienie się określonej formule postępowania czy konkretnemu orzeczeniu sądu bądź stanowiące warunek formalny (niejednokrotnie w ujęciu negatywnym) dokonania czynności procesowej”, a nie sprzeciwach będących środkami zaskarżenia, o których mowa w rozdziale 50 k.p.k. – A. Sakowicz, *Sprzeciw...*, s. 83–84; A. Ozimek, *Sprzeciw...* s. 89. Ściślej zatem rzecz ujmując, chodzi tu o prokuratorskie sprzeciwianie się – zob. A. Grubalska, *Sprzeciwienie się...*, s. 47. Podobnie jak środki zaskarżenia, wątpliwości nie budzą natomiast sprzeciwy odnoszące się do konsensualnych sposobów zakończenia postępowania, jako wpisane w istotę kontradiktoryjnego sporu – zob. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 29 marca 2022 r., II AKz 222/22. Przedmiotem dalszych uwag są zarazem instytucje prokuratorskiego sprzeciwienia się powodujące uniemożliwienie wydania określonego rozstrzygnięcia przez sąd lub jego wykonania, a nie quasi-sprzeciwy, nieskierowane przeciwko orzeczeniu, lecz zmierzające do przywrócenia albo wyeliminowania dopuszczalności określonej czynności procesowej – R.A. Stefański, *Skutki...*, s. 83. Zdając sobie sprawę z tego, że terminy „sprzeciw” i „sprzeciwia się” nie w pełni się pokrywają – H. Paluszkiwicz, *O znaczeniu...*, s. 181–185, w dalszej części opracowania będę jednak używać ich zamiennie ze względów czysto językowych.

z założenia silniejsza) zyskuje bowiem instrument, którym nie dysponuje strona druga. Co więcej – sprzeciwiając się wolnościowej decyzji, prokurator powoduje, że do czasu rozpoznania zażalenia przez sąd odwoławczy utrzymywany jest stan rzeczy zgodny z jego żądaniem, mimo że w zgodzie z postanowieniem sądu powinien on ustać. Wstrzymuje on zatem wykonanie decyzji niekorzystnej z perspektywy reprezentowanego przezeń interesu.

Po drugie – co chyba nawet ważniejsze – sprzeciwiając się decyzji sądowej prowadzącej do uzyskania przez obywatela wolności, prokurator nie tylko zyskuje niezdrową przewagę nad drugą stroną postępowania incydentalnego, ale w istocie przełamuje wolę sądu. Trudno bowiem zgodzić się ze spostrzeżeniem, że to nie sprzeciw prokuratora, lecz postanowienie sądu o tymczasowym aresztowaniu jest podstawą pozbawienia wolności jednostki (o ile podstawy takiej nie rozumieć skrajnie formalistycznie)⁹. W układzie sytuacyjnym, o którym mowa, sąd dał bowiem wyraz temu, że dalsze stosowanie tymczasowego aresztowania konieczne nie jest – o ile tylko dojdzie do złożenia poręczenia majątkowego. Najpóźniej zatem w chwili jego przyjęcia¹⁰, zgodnie z decyzją sądu, powinno dojść do zwolnienia oskarżonego (przywrócenia mu wolności), co jednak nie następuje tylko dlatego, że prokurator złożył niewymagające uzasadnienia oświadczenie woli zwane sprzeciwem, o którym mowa w art. 257 § 3 k.p.k.¹¹ Nie mielibyśmy zatem najmniejszych wątpliwości co do tego, że skutek w postaci (dalszego) pozbawienia oskarżonego wolności dałoby się w tym przypadku uznać za dzieło prokuratora. Oznacza to, że prokuratorowski sprzeciw – uniemożliwiając wykonanie wolnościowego postanowienia sądu – w istocie uderza w niezawisłość sędziowską i niezależność sądownictwa. Ta zaś nie ogranicza się do niezależności od innych władz

⁹ Por. A. Sakowicz, S. Zabłocki, *Standard...*, s. 38.

¹⁰ Sprawy nie ułatwia treść uchwały Sądu Najwyższego z 25 lutego 2016 r., I KZP 18/15, w której przyjęto, że do złożenia poręczenia majątkowego dochodzi dopiero z momentem jego przyjęcia (w formie protokolarnej). Bardziej przekonuje pogląd, że sporządzenie protokołu przyjęcia poręczenia majątkowego ma charakter techniczny czy dowodowy, a do jego złożenia dochodzi w chwili pouczenia, o którym mowa w art. 268 § 2 k.p.k. – S. Steinborn, *Chwila...*, s. 33, choć z perspektywy praktycznej o tyle niewiele zmienia, że osoba składająca poręczenie zostaje zazwyczaj pouczone wraz z protokolarnym jego przyjęciem.

¹¹ Zob. J. Zagrodnik, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 257 k.p.k.; K. Gajowniczek-Pruszyńska, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 257 k.p.k., teza 4; A. Dziergawka, *Sprzeciw...*, s. 228.

(choć nie zapominajmy o tym, że Prokurator Generalny w aktualnych realiach ustrojowych jest z jednej strony Ministrem Sprawiedliwości – członkiem Rady Ministrów, a z drugiej – przełożonym wszystkich prokuratorów powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury¹²), ale obejmuje również niezależność od stron sporu¹³. Z tych samych względów daleko idące wątpliwości – zarówno z perspektywy modelowej, jak i konstytucyjnej – powinny budzić inne sytuacje, w których to prokurator „wiąże ręce” sądowi. W trend ten wpisują się zaś choćby te regulacje prawa materialnego, które w przypadku sformułowania przez prokuratora stosownego wniosku nakazują sądowi nadzwyczajnie złagodzić karę względem oskarżonego (art. 60 § 3, art. 269b k.k.¹⁴).

Warto w tym kontekście zauważyć, że instytucja sprzeciwu znana jest prawu administracyjnemu. Przyjmuje się na tym gruncie, że sprzeciw jest oświadczeniem woli organu. Ma on przy tym wyraźnie pejoratywny wydźwięk i stanowi przejaw negatywnego wartościowania, dezaprobaty określonego stanu rzeczy ze strony tegoż organu¹⁵. Jest on przeciwieństwem milczenia administracji, które – *a contrario* – nie ma negatywnej konotacji¹⁶. Co jednak najważniejsze, sprzeciw jako element konstrukcyjny instytucji milczącej zgody przysługuje organowi względem określonego zachowania, którego podejmuje się jednostka (zazwyczaj strona postępowania). Jest to

instrument służący organom administracji publicznej, poprzez który władza administracyjna wyraża swoją dezaprobatę wobec pewnych zamierzonych czy już podjętych przez jednostkę zachowań lub czynności. Wyrażenie sprzeciwu nie jest tylko instrumentem, za pomocą którego organ czemuś się sprzeciwia i sprzeciw ten pozostaje w wewnętrznej sferze administracji. Posłużenie się tym instrumentem wywiera bowiem daleko idące skutki w sferze uprawnień jednostki spoza aparatu administracji publicznej. W przypadku wyrażenia przez organ takiego sprzeciwu jednostka nie może bowiem zachować się w zamierzony sposób czy też nie może dokonać planowanej czynności¹⁷.

Niechybnie sprzeciw w postępowaniu administracyjnym ma zatem charakter władczy i jest ściśle wpisany w wertykalną relację podmiotu

¹² Art. 13 § 2 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze, Dz.U. 2024, poz. 390.

¹³ Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 9 listopada 1993 r., K 11/93.

¹⁴ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 2024, poz. 17.

¹⁵ Zob. A. Sakowicz, *Sprzeciw...*, s. 82–83.

¹⁶ J. Zimmerman, *Alfabet...*, s. 131–133.

¹⁷ J. Piecha, *Sprzeciw...*, s. 177–178.

sprzeciwiającego się (organu) oraz podmiotu, który chce danej czynności dokonać (jednostki, strony postępowania). Problem z odniesieniem uwag, które poczyniono na kanwie sprzeciwów w prawie administracyjnym, do oświadczeń woli prokuratora, o których mowa, doskonale wpisuje się w istotę opisywanego zagadnienia. Jak na dłoni pojawia się tu bowiem kategoriaalne przemieszanie roli organu i strony postępowania. O ile w prawie administracyjnym organ może wiążąco sprzeciwić się zamierzonym lub planowanym czynnościom jednostki (strony postępowania), o tyle w aktualnym procesie karnym prokurator – będący wszak, jako oskarżyciel publiczny, stroną postępowania sądowego – zyskał moc równą temu, co modelowo winno przynależeć organowi czy gospodarzowi procesu. To zatem strona (prokurator) sprzeciwia się temu, co uczynił lub zamierza uczynić organ (sąd) – a nie odwrotnie. Jeśli w tym kontekście przypomnimy sobie, że niedopuszczalną ingerencją w sprawowanie wymiaru sprawiedliwości jest nie tylko wkroczenie w wyłączną kompetencję sądów do rozstrzygania sporów prawnych poprzez wydanie aktu abolicji indywidualnej¹⁸, ale już nawet samo żądanie przez Ministra Sprawiedliwości aktu sprawy sądowej „ingeruje w istotę władzy sądowniczej oraz narusza zasadę niezawisłości sędziowskiej” i „może wywoływać efekt mrozący”¹⁹ – to nie powinniśmy mieć wątpliwości co do konstytucyjnej niedopuszczalności sprzeciwów obu rodzajów.

Po trzecie, prokuratorskie sprzeciwy powodują przynajmniej tymczasowe przesunięcie decyzji o najważniejszych dobrach jednostki w ręce organu niesądowego²⁰, któremu przymiot niezależności i bezstronności z pewnością nie przysługuje; prokurator nie jest również, rzecz jasna, niezawisły. Raz jeszcze zaznaczmy, że przynajmniej w okresie od momentu złożenia poręczenia majątkowego do czasu rozpoznania zażalenia prokuratora na postanowienie przewidujące zastrzeżenie, o którym mowa w art. 257 § 2 k.p.k. (co może wszak trwać nawet przez cały okres stosowania tymczasowego aresztowania na mocy danego postanowienia²¹), podstawą pozbawienia wolności obywatela staje się oświadczenie

¹⁸ Uchwała Sądu Najwyższego z 31 maja 2017 r., I KZP 4/17.

¹⁹ Wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 14 października 2015 r., Kp 1/15 i z 25 maja 2016 r., Kp 5/15. Szerzej na temat tego zagadnienia wypowiada się P. Kardas, *Czy decyzje...*

²⁰ Zob. P. Kardas, *Problem...*, s. 182.

²¹ Zob. P. Kardas, *Problem...*, s. 189.

woli prokuratora. Tym samym sądowi uniemożliwia się pełnienie należnej mu funkcji gwaranta wolności jednostki w postępowaniu karnym²².

Aby uwidocznić, na czym polega opisywany w tym miejscu problem, warto przeprowadzić swoisty eksperyment myślowy. Otóż skoro ustawodawca zdecydował się na przyznanie prokuratorowi prawa do wniesienia władczego sprzeciwu przy stosowaniu przez sąd tzw. warunkowego tymczasowego aresztowania – a zatem w sytuacji, w której sąd decyduje, że postępowanie zostanie zabezpieczone przed destrukcyjnymi zakusami oskarżonego, lecz w sposób mniej intruzywny niż oczekiwałyby tego prokurator – to z łatwością można wyobrazić sobie również sytuację, w której instytucja sprzeciwu rozszerzona byłaby na rozleglejszą kategorię spraw. Ustawowe uprawnienie do sprzeciwiania się mogłoby wszak rozlać się choćby na sytuacje, w których sąd po prostu odmówił zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania. Apologeci sprawności postępowania i dyspozycyjności oskarżonego²³ (stawiający te wartości nad wolnością jednostki²⁴) bez większego trudu byłiby w stanie argumentować *a minori ad maius*: skoro sprzeciw prokuratorski dopuszczalny jest dla zabezpieczenia postępowania przed „pochopnym” zwolnieniem oskarżonego z aresztu nawet wówczas, gdy przebieg procesu jest zabezpieczany jakimś środkiem zapobiegawczym (poręczeniem majątkowym), to tym bardziej powinien on rozciągać się na sytuacje, w których do zabezpieczenia takiego nie dochodzi wcale. Tym silniejszy

²² W literaturze przyjmuje się również, że: „stopień bezpośredniego oddziaływania sądu na postępowanie przygotowawcze zawsze jest miarą stopnia wolności obywatelskich. Prawie całkowite wyrugowanie sądu z postępowania przygotowawczego w 1949 r. wcale nieprzypadkowo zbiegło się z apogeum stalinizmu w Polsce” – S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces...*, s. 529.

²³ Zob. D. Wąsik, *Sprzeciw...*, gdzie wśród argumentów popierających wprowadzenie wspomnianej regulacji autor podnosi m.in., że: „zadaniem prokuratora jest czuwanie nad tym, aby założenia prewencji ogólnej i indywidualnej zostały zrealizowane wraz z prawomocnym rozstrzygnięciem sprawy, a to wymaga m.in. dyspozycyjności oskarżonego” (s. 74–75), tudzież że: „instytucja sprzeciwu prokuratorskiego (...) rozwiązuje realnie istniejący, poważny problem, wydatnie utrudniający terminowe wykonanie czynności procesowych” (s. 78), a w końcu że: „nowelizacja art. 257 k.p.k. motywowana była (...) koniecznością usprawnienia realizacji czynności procesowych, zwłaszcza w ramach śledztwa czy dochodzenia” (s. 86).

²⁴ W świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji RP nie powinno natomiast być wątpliwości co do tego, że ustawa zasadnicza przyjmuje priorytet ochrony wolności jednostki nad dobrem postępowania karnego (intereselem wymiaru sprawiedliwości) – zob. P. Kardas, *Problem...*, s. 63. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: Konstytucja RP, Konstytucja.

byłby wszak mandat prokuratora do uchronienia sprawności postępowania i zabezpieczenia dyspozycyjności oskarżonego.

Choć przy przyjętych założeniach co do uzasadnienia istnienia w systemie prawnym instytucji prokuratorskiego sprzeciwu logika ta wydaje się konsekwentna, to zakładam jednak, że w tego rodzaju przypadkach wywoływałby on – *nomen omen* – sprzeciw jeszcze większy niż w warunkach opisanych w aktualnym art. 257 § 3 k.p.k. W sytuacji, gdy sąd decyduje o tym, że obywatela należy bezwarunkowo zwolnić, pojawia się bowiem jeszcze poważniejszy rozdziew między decyzją niezależnego i bezstronnego organu a żądaniem oskarżyciela, będącego przecież stroną postępowania incydentalnego w przedmiocie zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania (art. 299 § 3 k.p.k.). Różnica stanowisk jest zatem dużo łatwiejsza do uchwycenia, wręcz namacalna. Eksperyment ten zdaje się uwidaczniać, że podstawowym czynnikiem wywołującym sprzeciw względem prokuratorskich sprzeciwów nie jest kwestia wprowadzanej przez niego nierównowagi między stronami postępowania, a to, że o wolności obywatela przestaje decydować organ, któremu przysługują atrybuty niezależności, bezstronności i niezawisłości.

Wydaje się, że do podobnego wniosku doszlibyśmy wówczas, gdybyśmy spróbowali wyobrazić sobie swoisty „sprzeciw z mocy prawa”, a zatem zgoła niepozorne postanowienie Kodeksu postępowania karnego rozstrzygające, że postanowienie o odmowie zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania staje się wykonalne z chwilą uprawomocnienia. Jakikolwiek argumenty o uprzywilejowaniu prokuratora jako strony postępowania byłyby wszak wówczas nieuprawnione – to przecież nie od niego, lecz od samego ustawodawcy zależałoby to, że obywatel pozostaje pozbawiony wolności wbrew woli sądu. Teoretycznie aktualnie obowiązujące uregulowanie jest zatem korzystniejsze z perspektywy interesu oskarżonego – prokurator bowiem jedynie może, choć przecież nie musi, wnosić sprzeciwu względem zastosowania poręczenia majątkowego²⁵. Wszelako bez wątpliwości powiedzieliśmy, że wynikające z mocy samej ustawy wstrzymanie wykonalności

²⁵ Nie ma jednak wątpliwości, że składanie przez prokuratora sprzeciwu jest w tym sensie konsekwentne, że stanowi przedłużenie jego stanowiska – wyrażonego we wniosku o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania – o nieodzowności izolacji oskarżonego. Zob. M. Wawrzyńczak, *Kilka...*, s. 159.

decyzji przywracającej wolność obywatelowi byłoby nieakceptowalne, a zarazem – jak należy przyjąć – niezgodne z Konstytucją. Pewne podstawy do takiego wniosku daje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 października 2008 r., P 30/07, w którym stwierdzono niezgodność z ustawą zasadniczą art. 517c § 1 i 4 k.p.k. nakazujących stosowanie środka zapobiegawczego w postępowaniu przyspieszonym w sprawach o występki o charakterze chuligańskim. Jakkolwiek wzorcem kontroli, który przeważał za takim rozstrzygnięciem, była konstytucyjna zasada proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji), to w uzasadnieniu wyroku znajdujemy również stwierdzenie, że: „Wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej sprawują niezależne sądy i niezawisli sędziowie (art. 175 ust. 1 i art. 178 ust. 1 Konstytucji). Kwestionowane przepisy art. 517c § 1 i 4 k.p.k. wprowadzają nadmierne ograniczenie niezależności sądów w wykonywaniu ich funkcji w sposób zarówno skuteczny, jak i jak najmniej uciążliwy dla osób, w stosunku do których toczy się postępowanie”.

Jeszcze dobitniej do kwestii tej Trybunał Konstytucyjny odniósł się w wyroku z 17 lipca 2013 r., SK 9/10, dotyczącym przesłanki obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszanej:

Jednym z najważniejszych elementów gwarantujących to, że do pozbawienia wolności jednostki dochodzi tylko w warunkach szczególnie uzasadnionych, jest ustawowa gwarancja pełnej, realnej sądowej – a zatem procesowej kontroli – nad potrzebą pozbawienia wolności jednostki. Wyklucza to konstytucyjną dopuszczalność pozbawienia wolności z mocy prawa. Z tego punktu widzenia ograniczeniem zakresu procesowych gwarancji byłoby wyłączenie realnej roli sądu w podejmowaniu decyzji o pozbawieniu jednostki wolności osobistej, nawet jeżeli – formalnie – decyzję w tym zakresie podejmowałby sąd, ale sprowadzony do roli notarialnej.

Wniosek o nieakceptowalności pozbawienia obywatela wolności wbrew decyzji sądu byłby zatem uprawniony mimo tego, że w tej wersji eksperymentu myślowego całkowicie eliminujemy element nierówności stron postępowania. To bowiem sąd ma dokonywać autorytatywnej, rzetelnej i bezstronnej oceny tego, czy pozbawienie jednostki wolności jest uzasadnione, czy też nie²⁶.

²⁶ Zob. T. Sroka, *Prewencyjne...*, s. 195 i n.

3. Pozbawienie jednostki wolności wbrew decyzji sądu

Zasadniczej przyczyny niemożliwości zaakceptowania pozbawienia obywatela wolności na podstawie sprzeciwu prokuratora należy zatem upatrywać nie w pogłębiającej się nierówności stron (choć oczywiście nie jest to stan pożądany) ani nawet w tym, że jego mocą strona zyskuje przewagę nad organem-gospodarzem postępowania, ale przede wszystkim w tym, że pozbawienie obywatela wolności od momentu złożenia poręczenia zależy nie od niezależnego i bezstronnego sądu, ale od pozbawionego tych atrybutów prokuratora, który nadto – w aktualnych realiach ustrojowych – jest podległy Prokuratorowi Generalnemu będącemu zarazem Ministrem Sprawiedliwości. Nie może być bowiem tak, aby prokurator – wpisujący się w szeroko rozumiane struktury władzy wykonawczej – uniemożliwił sądowi pełnienie przynależnej mu funkcji strażnika praw i wolności jednostki w procesie karnym²⁷. Rolą sądu jest bowiem właśnie zabezpieczenie obywatela przed zakusami władzy wykonawczej, w związku z czym przyznawanie jej funkcjonariuszowi instrumentów uniemożliwiających pełnienie sądowi funkcji gwaranta przeczy zasadniczej idei systemu. Rzecz bowiem znamienita, że sztywne granice temporalne zatrzymania wynikające z art. 41 ust. 3 Konstytucji zostały wprowadzone właśnie po to, aby „chronić zatrzymanego przed nieuzasadnionym i bezprawnym pozbawieniem go wolności, a także (...) zapobiegać nadużyciom ze strony organów niesądowych (...) O pozbawieniu wolności trwającym dłużej niż 72 godziny może orzec jedynie niezależny i bezstronny sąd”²⁸. Decyzja o stosowaniu tymczasowego aresztowania musi pozostawać w rękach sądu²⁹. Ze standardu konstytucyjnego wynika również „gwarancja, aby nikt nie był więziony bez decyzji sądowej przez okres dłuższy, niż jest to w okolicznościach sprawy absolutnie niezbędne”³⁰. Nie ma zaś wątpliwości, że prokuratorskie sprzeciwu ingerujące w wolność oskarżonego wywołują skutki rozciągające się na okres dłuższy niż 72 godziny – i to właśnie w sytuacji, gdy sąd dał wyraz temu, że nie jest to niezbędne.

²⁷ O tym, że funkcję taką sąd pełnić powinien, nie trzeba chyba szerzej przekonywać. Zob. P. Kardas, *Problem...*, s. 72–73.

²⁸ M. Florczak-Wątor, w: *Konstytucja...*, s. 149.

²⁹ P. Wiliński, *Proces...*, s. 202–205; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 24 lipca 2006 r., SK 58/03.

³⁰ P. Hofmański, S. Zabłocki, *Pozbawienie...*, s. 538.

Pojawia się natomiast pytanie, czy spostrzeżenie o niemożliwości władczej – choćby tymczasowej – ingerencji w decyzje sądowe dotyczące wolności jednostki rozciąga się na wszystkie etapy postępowania karnego, począwszy od postępowania przygotowawczego, na postępowaniu wykonawczym skończywszy. Wiemy już, że o pozbawieniu wolności osobistej rozstrzygać może co do zasady tylko sąd³¹, a z pewnością nie można akceptować ingerencji w decyzje sądu wówczas, gdy obywatel jest przekazany do sądowej dyspozycji. Czy cokolwiek w tym zakresie zmienić może fakt, że w przypadku sprzeciwów prokuratorskich na etapie postępowania wykonawczego mamy do czynienia z osobą, wobec której nie obowiązuje już domniemanie niewinności, a zatem że dochodzi jedynie do modyfikacji pierwszej orzeczonej kary?³²

Udzielenie odpowiedzi pozytywnej byłoby trudne do zaakceptowania. Przełamanie domniemania niewinności nie pozbawia przecież obywatela prawa do sądu na przyszłość, nie ujmuje mu również wolności w sposób zgeneralizowany i nieodwołalny ani nie wyprowadza go z reżimu proporcjonalności wkraczania w prawa i wolności obywatelskie przez organy władzy publicznej. Trudno byłoby również zgodzić się ze spostrzeżeniem, że w demokratycznym państwie prawnym postępowanie przed sądem (w tym sądem penitencjarnym) może być pozbawione cechy rzetelności; przyznać jednak zarazem trzeba, że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przyjmuje się, iż postępowanie wykonawcze nie podpada pod gwarancje przewidziane przez art. 6 ust. 1 Konwencji³³, gdyż nie obejmuje ono orzekania w przedmiocie zasadności stawianego zarzutu karnego, o którym rozstrzygnięto już w ostatecznym orzeczeniu merytorycznym³⁴. Nieco inaczej zdaje się przedstawiać standard konstytucyjny. Jak zauważył Trybunał

³¹ P. Sarnecki, w: *Konstytucja...*, komentarz do art. 41, tezy 9–10. Autor wskazuje, że zgodnie z art. 41 ust. 2 Konstytucji „o pozbawieniu wolności orzeka w zasadzie sąd”, przy czym owa „zasadniczość” wynika z konstytucyjnego dopuszczenia instytucji zatrzymania, które również musi zostać pod kontrolą sądu.

³² Taki wniosek można wywieść z postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 5 listopada 2014 r., Ts 91/14. Zob. przekonujące argumenty przeciwne sformułowane przez Ł. Chojniaka, *Sprzeciw...*, s. 96.

³³ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284.

³⁴ Zob. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: z 31 maja 2011 r. w sprawie Krawczak przeciwko Polsce, skarga nr 24205/06; z 17 sierpnia 2009 r. w sprawie Enea przeciwko Włochom, skarga nr 74912/01.

Konstytucyjny we wspomnianym już wyroku z 17 lipca 2013 r., SK 9/10, podkreślającym konieczność pełnej sądowej kontroli nad pozbawieniem jednostki wolności: „Procedura zgodna z art. 45 Konstytucji nie może ograniczać roli sądu wykonawczego, przy rozstrzygnięciu o zasadniczej zmianie sytuacji prawnej skazanego, do podejmowania decyzji formalnych. Takie ograniczenie stanowi sprzeczną z art. 45 ust. 1 Konstytucji ingerencję ustawodawcy w niezależność sądu”.

Uprawnione wydaje się założenie, że orzekając o faktycznym pozbawieniu obywatela wolności, sąd rozpatruje sprawę w rozumieniu konstytucyjnym³⁵. Rozstrzygnięcia musi dokonać organ niezależny i bezstronny, z czym nie do pogodzenia jest choćby tymczasowe uzależnienie wykonania jego orzeczenia przez prokuratora – stronę postępowania (art. 21 k.k.w.). Bez znaczenia jest tu – moim zdaniem – różnica między tym, czy mówimy o pozbawieniu jednostki wolności, czy o jej niezwróceniu; są to bowiem dwie strony tego samego medalu. Skoro zatem sądowi na etapie postępowania wykonawczego przyznajemy moc do tego, aby obywatelowi wolność zwrócić, to chcąc zachować konsekwencję, nie powinniśmy również dopuszczać do tego, aby decyzji wolnościowej w poprzek stanąć mógł – choćby tymczasowo wiążąc ręce sądowi – prokurator. Można by jedynie (choć bynajmniej nie trzeba) zniuansować sytuacje, w których dochodzi do przywrócenia obywatelowi wolności na podstawie orzeczenia sądu. Czym innym jest bowiem decydowanie o warunkowym przedterminowym zwolnieniu stanowiące przyczynek do realnego umniejszenia dolegliwości kary, czym innym zaś jedynie udzielenie skazanemu przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności, która nic z kary nie ujmuje³⁶. O ile zatem sprzeciw wyrażany w przypadku postanowienia o udzieleniu skazanemu przerwy w karze (art. 154 § 1 k.k.w.) jedynie przesuwają tę przerwę w czasie, ale z rzeczywistego pozbawienia wolności pod względem ilościowym skazany nic nie traci (przerwa trwać będzie wszak z zasady tyle samo, a jedynie później się rozpocznie), o tyle w przypadku warunkowego przedterminowego zwolnienia prokuratorskie sprzeciwienie się realnie i nieodwracalnie wydłuża czas, przez który skazany pozostaje za murami zakładu karnego – mimo stwierdzonego przez sąd braku takiej potrzeby.

³⁵ Szerzej P. Kardas, *Czy decyzje...*

³⁶ Na dystynkcję tę zwrócił uwagę prof. UJ dr hab. Szymon Tarapata w trakcie rozmowy, którą odbyliśmy w czasie Forum.

Jeśli zatem przyjmiemy, że wolnością obywatela – rozumianą jako wymierzanie lub modyfikowanie realnej dolegliwości związanej z pozbawieniem tej wartości – może dysponować wyłącznie niezależny i bezstronny sąd, to musimy przyjąć, że systemowo (konstytucyjnie) niedopuszczalne jest nie tylko wstrzymanie przez prokuratora zamiany tymczasowego aresztowania na wolnościowy środek zapobiegawczy, ale również uniemożliwienie skazanemu opuszczenia zakładu karnego po zastosowaniu przez sąd warunkowego zwolnienia. W obu bowiem przypadkach to sąd przyjmuje, że dalsze pozbawienie wolności jednostki nie jest już konieczne³⁷; zostaje ono jednak przedłużone wyłącznie z uwagi na to, że prokurator zdania tego nie podziela. Jakby zatem nie patrzeć, przynajmniej w sensie faktycznym (jeśli nie formalnym) to prokurator powoduje przedłużenie pozbawienia wolności obywatela³⁸; przedłużenie, które jest obciążone nieakceptowalnym niebezpieczeństwem niesłuszności. Kolorytu zagadnieniu dodaje to, że decyzje wolnościowe, o których mowa, z zasady są wykonalne z chwilą wydania, a to wyłącznie odmienna wola prokuratora przesuwająca możliwość ich wyegzekwowania na moment ich uprawomocnienia się.

4. Prokurator – strażnik praworządności w postępowaniu jurysdykcyjnym?

W systemie prawa karnego przewidziano szereg innych instytucji mniej lub bardziej uprzywilejowujących prokuratora, które być może nie mają już mocy rozsadzającej model; nie czynią już prokuratora „supersądem”, lecz super-, a przynajmniej nadstroną sądowego etapu postępowania już na pewno. Trudno bowiem inaczej odczytywać stan rzeczy, w którym domniemywa się, że wszelkie wnioski dowodowe zawarte w akcie oskarżenia zostaną uwzględnione, a jedynie podjęcie decyzji przeciwnej wymaga rozstrzygnięcia sądu (art. 405 § 3 pkt 1 k.p.k.), wszelako jeśli wniosek dowodowy złoży oskarżony tudzież jego obrońca – znajdzie do niego zastosowanie dokładnie przeciwna zasada. Trudno również

³⁷ „Jest rzeczą oczywistą, że w aspekcie przesłanki «konieczności» składającej się na treść zasady proporcjonalności, okresy detencji wykraczające poza ramy czasowe, w których ich zastosowanie daje się usprawiedliwić (...) uznać należy za niedopuszczalne” – P. Hofmański, S. Zabłocki, *Pozbawienie...*, s. 533.

³⁸ Ł. Chojniak, *Sprzeciw...*, s. 87.

racjonalnie uzasadnić to, że na etapie postępowania sądowego to tylko prokuratorowi przysługuje żądanie przekazania mu akt sprawy (art. 58 § 1 k.p.k.), podczas gdy obrońca, chcąc przejrzeć akta, musi udać się do budynku, w którym rezyduje gospodarz postępowania – i tam, ustawivszy się wprzód w kolejce lub umówivszy się na niekoniecznie prędko termin, przegłądać akta pośród innych petentów w istotnie ograniczonych czasowo ramach. Z bliżej nieznanvch przvczyn to równieŹ tylko prokuratorowi przyznano uprawnienie do zdalnej obecnoŹci na rozprawie (a ŹciŹlej: zobligowano sąd do wyrażenia zgody na obecnoŹć w tej formie, o ile tylko nie stoją temu na przeszkodzie względy czvsto techniczne – art. 374 § 3 k.p.k.).

Czy wszystkie z dotychczas opisywanych przykładow uprzywilejowania prokuratora – nie zawsze wynikające z regulacji prawnej powstałej w ciągu kilku ostatnich lat – mają coŹ wspólnego? Trudno oprzeć się wraŹeniu, Źe wyrastają one ze wspólnego założenia, głęboko wrosłego w system prawny. Rzecz bowiem w tym, Źe zadaniem prokuratora (tudzieŹ prokuratury) jest nie tylko oskarŹanie, a na wcześniejszym etapie postępowania – Źciganie czy realizowanie funkcji Źledczej. W polskim systemie prawa prokurator pełni funkcję złożoną – działa równieŹ w interesie publicznym, zaś aktualny art. 2 ustawy o prokuraturze wprost stawia prokuraturę na straŹy praworządnoŹci. Należałoby się zastanović, czy wyolbrzymienie, a być moŹe opaczne rozumienie tej funkcji, nie stanowi praprzyczyny tendencji pogłębiania nierówności stron procesowych – rzecz jasna na korzyŹć oskarŹyciela publicznego. To właŹnie założenie, Źe prokurator jest kimś więcej niŹ tylko oskarŹycielem – Źe ma on szerszą perspektywę, bo działa w interesie samego prawa – kładzie grunt pod to, aby go faworyzować i przyznawać mu więcej uprawnień niŹ oskarŹonemu. CzyŹ to nie dlatego właŹnie wymaga się od niego – jako tego „mądrzejszego” – aby zawsze był obecny na rozprawie apelacyjnej i kasacyjnej, w przeciwięństwie do obrońcy? Czy równieŹ nie z tego względu sprawa skazanego nie moŹe trafić do Sądu NajwyŹszego aŹ do momentu, w którym prokurator nie sporządzi odpowiedzi na kasację obrońcy (przy dalszym jeszcze zróżnicowaniu zaleŹnym od tego, czy okiem strażnika praworządnoŹci uznaj ją za oczywiŹcie bezzasadną, czy nie)? Wynaturzeniem jednak nawet tej perspektywy jest założenie, Źe podmiot, któremu nie przysługujĄ atrybuty bezstronnoŹci i niezawisłoŹci, jest lepszym pretendencem do ochrony praworządnoŹci niŹ sąd.

Charakterystykę złożonej pozycji prokuratora w procesie ujmuje się w kilku formułach odnoszących się do stania na straży praworządności, interesu publicznego lub społecznego, które – jak się zdaje – używane są zamiennie³⁹. Funkcję tę Marian Cieślak ujmuje następująco:

Rzecznikiem interesu społecznego jest przede wszystkim prokurator. Pełni on w postępowaniu jurysdykcyjnym zasadniczo rolę oskarżyciela publicznego. Rola ta nie wyczerpuje jednak całkowicie jego funkcji w tym stadium procesowym (...). Także wtedy, gdy ustawa wymaga jego obecności, nie wymagając obecności innych stron, w roli prokuratora zaznacza się silnie jego charakter jako rzecznika praworządności (...). Najwyraźniej chyba uwidatni się ten charakter prokuratora w sytuacji, gdy prokurator występuje na rozprawie przed Sądem Najwyższym (...). Prokurator jest w tych wypadkach wyłącznie rzecznikiem praworządności, tj. podmiotem, który korzysta z procesowych uprawnień strony, lecz ze względu na swój obiektywizm (bo prawo i praworządność są bezstronne) nie solidaryzuje się generalnie z żadną ze stron, nie reprezentuje żadnego interesu procesowego poza interesem praworządności („obrony prawa”)⁴⁰.

Założenie to tkwi głęboko w naszym myśleniu o postępowaniu karnym. Czy jednak rzeczywiście – po pierwsze – określenia te możemy uznać za równoznaczne, a nadto – po drugie – czy funkcje te prokurator pełni i powinien pełnić na każdym etapie postępowania karnego?

Nie ma tu oczywiście miejsca na pogłębione rozważania zmierzające do odtworzenia zawartości treściowej terminu „praworządność”. Zdążymy się jednak pobieżnie przyjrzeć kontekstom, w jakich mówi się o tym, że prokurator jest jej rzecznikiem. Otóż chodzi w nich o sytuacje, w których prokurator ma działać „w interesie prawa” (tudzież właśnie być tegoż prawa rzecznikiem⁴¹), choćby zaskarżając wadliwe orzeczenia niezależnie od tego, czy działa w interesie oskarżenia, czy obrony. Pojawia się również stwierdzenie, że w kontynentalnym modelu procesu prokurator jest prawa strażnikiem. Spostrzeżenie to łączy się z obowiązkiem dochowania przezeń obiektywizmu i poszukiwania prawdy materialnej – również na sądowym etapie postępowania⁴². Pojęcia interesu społecznego i interesu publicznego są natomiast używane wymiennie,

³⁹ „W doktrynie wskazuje się, że trzecia z ról realizowanych przez prokuratora to rola rzecznika interesu społecznego, zwana też rolą rzecznika interesu publicznego, a także rola rzecznika praworządności” – R. Olszewski, *Role prokuratora...*, s. 50.

⁴⁰ M. Cieślak, *Polska...*, s. 34.

⁴¹ Zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces...*, s. 208.

⁴² H. Kuczyńska, *Analiza...*, s. 266–269.

choć Kodeks postępowania karnego posługuje się wyłącznie tą pierwszą kategorią⁴³. O interesie tym wiemy w zasadzie tyle, że wysłowny jest za pomocą klauzuli generalnej, ma charakter ponadindywidualny (choć często jest zbieżny z interesem jednostki – pokrzywdzonego lub oskarżonego) i może być zidentyfikowany w konkretnej sprawie⁴⁴.

W skrócie zatem mówiąc, wydaje się, że prokuratorskie „rzecznikowanie” praworządności albo wiąże się z zupełnie powszechnym dla organów władzy publicznej obowiązkiem działania na podstawie i w granicach prawa, albo też równoznaczne jest z pozostałymi klauzulami generalnymi używanymi w tym kontekście dla podkreślenia (z nutką patetyzmu), że nie działa on w procesie w interesie własnym, lecz skupia w sobie interes ogółu wyrażający się w oskarżaniu, okraszonym obowiązkiem zachowania obiektywizmu⁴⁵. Jego celem nie jest po prostu wygrana, lecz dążenie do osiągnięcia prawdy materialnej⁴⁶. Zrównanie znaczeniowe praworządności i interesu społecznego lub publicznego jest przy tym z perspektywy językowej dalece nieintuicyjne; zdaje się jednak być przejawem pewnej tradycji, cokolwiek poetycko podkreślającej szczególną rolę prokuratora. Czy jednak rzeczywiście powinna być ona szczególna również wówczas, gdy prokurator występuje w roli oskarżyciela publicznego?

Nałożenie na prokuratora obowiązku badania interesu publicznego w ściganiu i wnoszeniu aktu oskarżenia do sądu jest zupełnie naturalne⁴⁷. Jest on wszak funkcjonariuszem publicznym, który w interesie ogółu w pierwszej kolejności – w naszym systemie prawnym – czuwa nad ściganiem przestępstw, później zaś również w imieniu ogółu oskarża. Budując sprawę, musi zarazem być obiektywny, choćby po to, aby następnie nie narazić się na przegraną przed sądem. Nie ma również nic zdrożnego w tym, że na przedjurysdykcyjnym etapie postępowania, na którym występuje w charakterze gospodarza, jest on nadto rzecznikiem

⁴³ R.A. Stefański, w: *System...*, s. 1197–1198.

⁴⁴ R.A. Stefański, w: *System...*, s. 1198–1200.

⁴⁵ Jak celnie zauważa T. Weigend, ów „bezstronny” czy obiektywny prokurator przestanie jednak gorliwie poszukiwać dowodów niewinności, jak tylko dojdzie do wniosku, że podejrzany winny jest zarzucanego mu czynu – T. Weigend, *A Judge...*, s. 380.

⁴⁶ H. Kuczyńska, *Sprawiedliwość...*, s. 161.

⁴⁷ Szczególnie w systemach opartych na zasadzie oportunisty, gdzie wartość tę prokurator winien samodzielnie zważyć względem różnorakich wartości konkurencyjnych. Zob. T. Weigend, *A Judge...*, s. 383–386.

praworządności (choć być może zdrowiej byłoby po prostu przyznać, że jest on obowiązany działać na podstawie i w granicach prawa jako *dominus litis* – jak każda inna osoba dzierżąca publiczne *imperium*). Pełni on wszak wówczas funkcję organu prowadzącego, nadzorującego oraz kontrolującego postępowanie karne⁴⁸. Założenie o przybieraniu przezeń wszelkich innych masek niż oskarżycielska na etapie postępowania przed sądem, gdzie prokurator jest (powinien być) tylko stroną, w miarę możliwości równą stronie przeciwnej, rodzi jednak tendencję do jego nieuzasadnionego uprzywilejowywania. Dlatego też przy nieodzownych zmianach ustawodawczych należy zerwać z założeniem, że prokurator jest rzecznikiem praworządności również na sądowym etapie postępowania, a w szczególności – że ma on predyspozycję do tego, aby praworządności chronić przed niezależnym i bezstronnym sądem. Również systemowe założenie, że jest on obowiązany do zachowania obiektywizmu po wniesieniu aktu oskarżenia⁴⁹ – jakkolwiek odległe byłoby od codziennych realiów wymiaru sprawiedliwości – stwarza pokusę, aby prokuratora traktować jako kogoś więcej niż jedną ze stron sporu.

5. O neutralizacji sprzeciwów i potrzebie sprowadzenia prokuratora do pozycji strony postępowania sądowego

Jeżeli problem systemowej nierównowagi stron uznamy za istotny, a przyjęte tu założenie co do jego przyczyny za trafne, to propozycja jego rozwiązania nikogo nie zaskoczy. W ramach leczenia objawowego należy oczywiście usunąć wszelkie regulacje stawiające prokuratora ponad sądem oraz te z nich, które w nieuzasadniony sposób dają mu przewagę nad oskarżonym wszędzie tam, gdzie jest on wyłącznie stroną postępowania. Dopóki do zmiany takiej nie dojdzie, dopóty nie tylko uprawnieniem, ale i obowiązkiem sądu działającego jako niezależny i bezstronny gwarant wolności i praw obywatelskich w procesie jest tzw. rozproszona kontrola konstytucyjności ustaw⁵⁰, prowadząca do odmowy

⁴⁸ P. Kardas, *Rola i miejsce...*, s. 36.

⁴⁹ Zob. P. Hofmański, J. Śliwa, *Dwugłos...*, s. 80.

⁵⁰ Zob. M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia...*, s. 567 i n.; M. Gutowski, P. Kardas, *Sądowa...*, s. 5 i n.; M. Gutowski, P. Kardas, *Sporo...*, s. 15 i n.; P. Kardas, *Rozproszona...*, s. 7 i n.; S. Tarapata, *Czy sędzia...*, s. 305 i n.

zastosowania przepisu nastającego na wolności obywatelskie poza ramami przewidzianymi przez ustawę zasadniczą.

Ujmując rzecz maksymalnie konkretnie: jeśli w sytuacji, o której mowa w art. 257 § 2 k.p.k., prokurator sprzeciwi się zmianie środka zapobiegawczego, a poręczenie majątkowe zostanie złożone – sąd winien niezwłocznie wydać nakaz zwolnienia, przyjmując, że prokuratorski sprzeciw, o którym mowa w art. 257 § 3 k.p.k., będący oświadczeniem woli organu, któremu nie przysługuje bezstronność i niezależność, nie może stanowić podstawy pozbawienia wolności jednostki. Zdając sobie sprawę z tego, że w sytuacji sprzeciwów formułowanych w postępowaniu wykonawczym sytuacja jest nieco bardziej skomplikowana – uważam, że na analogicznej zasadzie nie ma podstaw do odmawiania skazanemu zwolnienia z zakładu karnego w sytuacji, gdy sąd podjął decyzję wolnościową, z tego tylko względu, że sprzeciwia się jej prokurator⁵¹.

Trzeba zarazem pamiętać, że odmowa zastosowania przepisu w ramach kontroli konstytucyjności dokonywanej przez sądy jest ostatecznością i możliwa jest jedynie wówczas, gdy na wykładnię przepisu w zgodzie z Konstytucją nie pozwalają powszechnie uznane instrumenty wykładnicze. Rzecz bowiem w tym, że część z przepisów uznawanych za kontrwolnościowe można i trzeba wyłożyć w sposób, który da się pogodzić z aksjologią konstytucyjną⁵². Uwaga ta dotyczy w szczególności art. 168a k.p.k., który z uwagi na występujące w nim słowo „wyłącznie” można poczytywać jako swoisty „wentyl bezpieczeństwa”, pozwalający na uznanie dowodu za niedopuszczalny wszędzie tam, gdzie na jego dopuszczeniu i wykorzystaniu ucierpiałby standard rzetelnego procesu karnego⁵³. Podobnie rzecz przedstawia się w przypadku sąsiadującego z nim art. 168b k.p.k., który mówiąc o decyzji prokuratora o wykorzystaniu informacji uzyskanej w wyniku kontroli operacyjnej poza granicami wyznaczonymi przez zgodę sądu, w istocie uprawnia go jedynie do zdecydowania o tym, czy odważy się zdobytą tak informację wykorzystać do prowadzenia innych czynności dowodowych⁵⁴, a ewentualnie przedstawi w ramach wniosku dowodowego sądowi⁵⁵ – lecz nie uprawnia go

⁵¹ Zob. Ł. Chojniak, *Sprzeciw...*, s. 92.

⁵² Zob. J. Skorupka, *Prokonstytucyjna...*, s. 361–364.

⁵³ Szerzej: K. Lipiński, *Klauzula...*, s. 44 i n.; W. Jasiński, *Nielegalnie...*, s. 410 i n. oraz s. 507 i n.

⁵⁴ Zob. J. Skorupka, *Dowody...*, s. 77; D. Czerwińska, *Problematyka...*, s. 71 i n.

⁵⁵ Zob. D. Szumilo-Kulczycka, *Dalsze...*, s. 107 i n.

do uczynienia dowodu nielegalnego legalnym niczym za dotknięciem magicznej różdżki. W końcu nawet wprowadzenie zakazu pozyskiwania środków na poręczenie majątkowe z przysporzenia zdaje się kreować dyrektywę limitującą jego wysokość⁵⁶.

Jeśliby zaś chciał podjąć się leczenia nie tylko objawowego, lecz przyczynowego – to należy zerwać z założeniem, że oskarżyciel publiczny przed sądem dąży nie tylko do tego, aby oskarżonemu przypisać odpowiedzialność karną, ale zarazem chroni również praworządność czy interes publiczny. Rolą prokuratora powinno być zatem wyłącznie oskarżanie, a ewentualnie – choć i to jest niezbędne – również pełnienie funkcji śledczych na etapie postępowania przygotowawczego. Nie oznacza to, aby w systemie prawnym nie był potrzebny organ, który rolę rzecznika praworządności by na siebie przejął. Nie musi nim być jednak akurat ten, który zajmuje się ściganiem przestępstw i jest wpisany w struktury szeroko rozumianej władzy wykonawczej⁵⁷. Dla zachowania konsekwencji należałoby również zaproponować odebranie prokuratorowi możliwości działania na sądowym etapie postępowania na korzyść oskarżonego (takich jak możliwość wniesienia apelacji w jego interesie), a Prokuratorowi Generalnemu – możliwości wywiedzenia tzw. kasacji nadzwyczajnej (niezależnie od jej wektora).

Nawet jeśli równość stron jest mitem skrywającym realia procesu karnego⁵⁸, to powinniśmy uczynić wszystko, aby mitu tego nie obalać, a pożądanym by wręcz było – w miarę możliwości – aby przybliżyć doń rzeczywistość⁵⁹. Daje on bowiem nadzieję na to, że w nierównej walce

⁵⁶ Szerzej: K. Lipiński, *Przeciwdziałanie...*, s. 241 i n.

⁵⁷ W ramach krótkiego szkicu skupiającego się przede wszystkim na prokuratorskich sprzeciwach nie ma miejsca na to, aby organ taki i jego szczegółowe kompetencje zidentyfikować; można jednak sobie wyobrazić, aby rolę rzecznika praworządności w polskim systemie prawnym – choćby poprzez zaskarżanie wadliwych orzeczeń – pełnił odpowiednio rozbudowany urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Rzecznik Praw Obywatelskich jest wszak wymieniany w pierwszej kolejności jako rzecznik interesu społecznego – zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces...*, s. 206; M. Warchoł, w: *System...*, s. 1080; także A. Gaberle, *O nowy...*, s. 3. Nadto Rzecznika obejmuje konstytucyjna gwarancja niezawisłości (art. 210 Konstytucji RP).

⁵⁸ T. Weigend, *A Judge...*, s. 382. O iluzoryczności równości stron w procesie (względnie) inkwizycyjnym wspomina też S. Waltoś, *Wymiary...*, s. 111.

⁵⁹ Niewątpliwie pomocne dla tego celu byłoby zrealizowanie postulatu M. Rogackiej-Rzewnickiej o uzupełnienie katalogu zasad karnoprosesowych o „regulę równego traktowania stron przez organy procesu karnego oraz funkcjonalnie z nią powiązaną regułę równouprawnienia” – M. Rogacka-Rzewnicka, *O równości...*, s. 163.

aparatu państwowego z jednostką, gdzie prokurator dysponuje dalece rozleglejszymi możliwościami przygotowania sprawy, którą następnie w gotowej niemal formie przedstawia sądowi wraz z aktem oskarżenia⁶⁰, walka może być jednak sprawiedliwa. Perspektywę tę zaciemnia zaś założenie, że prokurator jest kimś więcej niż jedynie stroną postępowania, zachęcając do wywyższania go również tam, gdzie winien się toczyć spór dwóch równych przeciwników procesowych. Kontrrównościowe zmiany w Kodeksie postępowania karnego wprowadzone w ciągu kilku ostatnich lat jedynie uwydatniły tę tendencję, wszelako powszechnie uznana potrzeba ich zniwelowania jest zarazem dobrą okazją ku temu, aby zrobić krok dalej i spuścić nieco powietrza z postaci rzecznika praworządności, pozostawiając prokuratora w należnym mu miejscu – oskarżyciela publicznego będącego jedynie (i aż) stroną postępowania sądowego. Nie powinien ani nie może on występować w roli superbohatera, który osłania praworządność przed niecnymi decyzjami sądu, który postanawia zwrócić jednostce wolność.

Streszczenie

Kolejne nowelizacje Kodeksu postępowania karnego wzmacniają pozycję prokuratora na sądowym etapie postępowania karnego, faworyzując go nie tylko względem oskarżonego, ale również – w niektórych sytuacjach – względem sądu. Artykuł skupia się na instytucji prokuratorskiego sprzeciwiania się, poddając ją analizie między innymi z perspektywy konstytucyjnych gwarancji pozbawienia jednostki wolności na podstawie decyzji sądu. W artykule przedstawiono argumentację przemawiającą za potrzebą odmowy stosowania w konkretnych sprawach przepisów przewidujących prokuratorskie sprzeciwy, jak również wskazano na potrzebę sprowadzenia prokuratora do roli wyłącznej strony postępowania przed sądem, ale już nie strażnika praworządności.

Słowa kluczowe

wolność jednostki, równość broni, *dominus litis*, tymczasowe aresztowanie, prokurator

Summary

Successive amendments to the Polish Code of Criminal Procedure have strengthened the position of the prosecutor at the judicial stage of criminal proceedings, favoring them not only over the accused, but also, in some situations, over the court. This article focuses

⁶⁰ T. Weigend, *A Judge...*, s. 382 i 389.

on the institution of prosecutorial objections, analysing it from various perspectives, including that of constitutional guarantees regarding the deprivation of an individual's liberty based on a court decision. The article presents arguments for refusing to apply provisions for prosecutorial objections in specific cases, and points out the need to reduce the prosecutorial role during court proceedings to that of a party of it, rather than a guardian of the law.

Keywords

personal freedom, equality of arms, *dominus litis*, pre-trial detention, prosecutor

Bibliografia/Bibliography

- Chojniak Ł., *Sprzeciw prokuratora w postępowaniu o udzielenie warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2017, nr 97.
- Cieślak M., *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, w: Marian Cieślak. *Dzieła wybrane*, t. II, red. S. Waltoś, Kraków 2011.
- Czerwińska D., *Problematyka zgody następczej na wykorzystanie tzw. przypadkowych znalezisk po 15.04.2016 r.*, „Przegląd Sądowy” 2019, nr 4.
- Dziergawka A., *Sprzeciw prokuratora od postanowienia sądu o zastosowaniu tzw. warunkowego tymczasowego aresztowania i jego skutki (art. 257 § 3 k.p.k.)*, „Prawo i Więzy” 2022, nr 1.
- Florczak-Wątor M., w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019.
- Gaberle A., *O nowy kształt prokuratury w Polsce*, „Prokuratura i Prawo” 2007, z. 8.
- Gajowniczek-Pruszyńska K., w: K. Gajowniczek-Pruszyńska, P. Karlik, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do ustawy z 19.7.2019 r.*, Warszawa 2020.
- Grubalska A., *Sprzeciwienie się prokuratora a sprzeciw w procesie karnym*, „Przegląd Sądowy” 2023, nr 3.
- Gutowski M., Kardas P., *Sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Kilka uwag o kompetencjach sądów powszechnych do bezpośredniego stosowania Konstytucji*, „Palestra” 2016, nr 4, <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/4-2016/artykul/sadowa-kontrola-konstytucyjnosci-prawa.-kilka-uwag-o-kompetencjach-sadow-powszechnych-do-bezposredniego-stosowania-konstytucji>.
- Gutowski M., Kardas P., *Spory ustrojowe a kompetencje sądów (Granice bezpośredniego stosowania Konstytucji)*, „Palestra” 2017, nr 12, <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/12-2017/artykul/spory-ustrojowe-a-kompetencje-sadow-granice-bezposredniego-stosowania-konstytucji>.
- Gutowski M., Kardas P., *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017.
- Hofmański P., Śliwa J., *Dwugłos w sprawie nowego kształtu postępowania przygotowawczego*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 1–2.

- Hofmański P., Zablocki S., *Pozbawienie wolności w toku procesu karnego. Wybrane aspekty konstytucyjne i prawnomiędzynarodowe*, w: *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesora Zofii Świdry*, red. J. Skorupka, Warszawa 2009.
- Jasiński W., *Nielegalnie uzyskane dowody w procesie karnym. W poszukiwaniu optymalnego rozwiązania*, Warszawa 2019.
- Kardas P., *Czy decyzje procesowe prokuratora mogą ograniczać sąd w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości: perspektywa modelowa i zmiany ustawodawcze*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2025, nr 4, <https://doi.org/10.60677/CPKiNP2025.4.4>.
- Kardas P., *Problem tymczasowego aresztowania na tle aktualnych wymagań teorii i praktyki*, Warszawa 2024.
- Kardas P., *Rola i miejsce prokuratury w systemie organów demokratycznego państwa prawnego*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 9.
- Kardas P., *Rozproszona kontrola konstytucyjności prawa w orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych jako wyraz sędziowskiego konstytucyjnego posłuszeństwa*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, z. 4.
- Kremens K., *Powers of the Prosecutor in Criminal Investigation. A Comparative Perspective*, Nowy Jork 2021, <https://doi.org/10.4324/9781003018247>.
- Kremens K., *Prokuratura wobec reformy postępowania karnego. Rozważania o rozdziale funkcji śledczych i oskarżycielskich na tle angielskiego procesu karnego*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 5.
- Kuczyńska H., *Analiza porównawcza modelu rozprawy głównej. Między kontradiktoryjnością a inkwizycyjnością*, Warszawa 2022.
- Kuczyńska H., *Autorytarny proces karny – cechy konstytutywne i próba definicji*, w: *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, red. J. Skorupka, D. Czerwińska, Wrocław 2024.
- Kuczyńska H., *Sprawiedliwość czy „zwycięstwo za wszelką cenę”: podejście prokuratora do zasady prawdy materialnej – analiza porównawcza*, w: *Istota i zasady procesu karnego 25 lat później. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Murzynowskiego*, red. M. Rogacka-Rzewnicka, H. Gajewska-Kraczkowska, Warszawa 2020.
- Lipiński K., *Klauzula uadekwatniająca przesłanki niedopuszczalności dowodu w postępowaniu karnym (art. 168a k.p.k.)*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 11.
- Lipiński K., *Przeciwdziałanie antyliberalnym tendencjom w procesowym prawie karnym na przykładzie ograniczania możliwości stosowania poręczenia majątkowego (art. 266 § 1a k.p.k.)*, w: *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, red. J. Skorupka, D. Czerwińska, Wrocław 2024.
- Nowak C., *Zasada równości broni w europejskim i polskim postępowaniu karnym*, „Państwo i Prawo” 1999, z. 3.
- Olszewski R., *Role prokuratora w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 1.
- Ozimek A., *Sprzeciw prokuratora w przedmiocie wyłączenia jawności – zagadnienia teoretyczne i praktyczne*, „Przegląd Sądowy” 2020, nr 3.
- Paluszkiwicz H., *O znaczeniu terminów „sprzeciw” i „sprzeciwia się” oraz skutków ich użycia w kodeksie postępowania karnego. Kilka uwag na marginesie wypowiedzi prof. dra hab. Andrzeja Sakowicza*, w: *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, red. J. Skorupka, D. Czerwińska, Wrocław 2024.

- Piecha J., *Sprzeciw w prawie administracyjnym*, Warszawa 2021.
- Rogacka-Rzewnicka M., *O równości, równouprawnieniu i równowadze procesowej w postępowaniu karnym*, w: *W pogoni za rzetelnym procesem karnym. Księga dedykowana Profesorowi Stanisławowi Waltosowi*, red. D. Szumiło-Kulczycka, Warszawa 2022.
- Sakowicz A., Zabłocki S., *Standard konstytucyjny i konwencyjny a warunkowe tymczasowe aresztowanie (art. 257 § 2 i 3 k.p.k.)*, „Przegląd Sądowy” 2021, nr 10.
- Sakowicz A., *Sprzeciw prokuratora w procesie karnym w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego w latach 2016–2021*, w: *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, red. J. Skorupka, D. Czerwińska, Wrocław 2024.
- Sarnecki P., w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016.
- Skorupka J., *Dowody nielegalne w procesie karnym. Glosa do uchwały SN z dnia 28 czerwca 2018 r., I KZP 4/18*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2019, nr 1.
- Skorupka J., *Prokonstytucyjna wykładnia przepisów prawa dowodowego w procesie karnym*, w: *Verba volant, scripta manent. Proces karny, prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń po zmianach z lat 2015–2016. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Monice Zbrojewskiej*, red. T. Grzegorzczak, R. Olszewski, Warszawa 2017.
- Sroka T., *Prewencyjne pozbawienie wolności*, Kraków 2021.
- Stefański R.A., *Skutki procesowe sprzeciwu prokuratora w przedmiocie wydania listu żelaznego. Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 marca 2022 r., II AKz 222/22*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2022, nr 7–8.
- Stefański R.A., w: *System prawa karnego procesowego. Tom VI. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, red. C. Kulesza, red. nac. P. Hofmański, Warszawa 2016.
- Steinborn S., *Chwila ustania tymczasowego aresztowania zastosowanego warunkowo w trybie art. 257 § 2 k.p.k.*, „Przegląd Sądowy” 2016, nr 7–8.
- Szumiło-Kulczycka D., *Dalsze wykorzystywanie materiałów z kontroli operacyjnej (uwagi na tle art. 168b k.p.k.)*, „Państwo i Prawo” 2018, z. 10.
- Tarapata S., *Czy sędzia karny jest strażnikiem Konstytucji? O tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjności w toku dekodowania normy postępowania karnego*, w: *Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa karnego procesowego*, red. J. Skorupka, K.J. Leżak, Kraków 2018.
- Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2020.
- Waltoś S., *Wymiary równości a wymiar sprawiedliwości*, „Państwo i Prawo” 2015, z. 11.
- Warchoń M., w: *System prawa karnego procesowego. Tom VI. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, red. C. Kulesza, red. nac. P. Hofmański, Warszawa 2016.
- Wawrzyńczak M., *Kilka uwag o instytucji warunkowego tymczasowego aresztowania w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z 19.07.2019 r.*, „Prawo w Działaniu” 2021, t. 47, <https://doi.org/10.32041/pwd.4709>.
- Wąsek-Wiaderek M., *Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kraków 2003.
- Wąsik D., *Sprzeciw prokuratora od postanowienia sądu o zastosowaniu tzw. warunkowego tymczasowego aresztowania (art. 257 § 3 k.p.k.)*, „Prokuratura i Prawo” 2020, nr 6.

Konrad Lipiński

Weigend T., *A Judge by Another Name? Comparative Perspectives on the Role of the Public Prosecutor*, w: *The Prosecutor in Transnational Perspective*, red. E. Luna, M.L. Wade, Oxford 2012.

Wiliński P., *Proces karny w świetle konstytucji*, Warszawa 2011.

Zagrodnik J., w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz praktyczny do nowelizacji 2019*, red. J. Zagrodnik, Warszawa 2020.

Zimmerman J., *Alfabet prawa administracyjnego*, Warszawa 2022.